



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

- **KOMISJI ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI**
(NR 80)
- **KOMISJI KULTURY**
I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 64)

Nr 1665/V kad.
28.02.2007 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 1665/V kad.

Komisja Rozwoju Przedsiębiorczości (nr 80)

Komisja Kultury i Środków Przekazu (nr 64)

28 lutego 2007 r.

Komisje: Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Kultury i Środków Przekazu, obradujące pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, rozpatrzyły:

– poprawkę zgłoszoną w drugim czytaniu projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (druki nr 889 i 1349).

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele: Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z sekretarzem stanu **Jarosławem Sellinem**, Komitetu Integracji Europejskiej oraz Najwyższej Izby Kontroli.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji. Witam wszystkich. Porządek dzienny został państwu doreczony na piśmie.

Zanim przejdziemy do rozpatrywania poprawki, zgłoszonej w drugim czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, chciałabym poinformować, że ostatnio posłowie, zwłaszcza członkowie Komisji Kultury i Środków Przekazu, otrzymali dodatkowe materiały. Na ręce marszałka Sejmu wpłynęły dwa pisma, sygnowane przez Stowarzyszenie europejskich organizacji zarządzania prawami Artystów Wykonawców oraz panią Wiceprezydent Wykonawczą i Dyrektora Regionalnego Międzynarodowej Federacji Przemysłu Fonograficznego. Pisma są kierowane z Brukseli i zawierają dość kateryczne i krytyczne uwagi pod adresem naszego projektu. Pan przewodniczący Jacek Piechota nawet nie wie, że takie pismo wpłynęło, czyli było to w ostatnich dniach. Ze strony pana marszałka Marka Jurka nie ma żadnych sugestii w tej sprawie. Właściwie nie możemy nic zrobić, gdyż projekt jest już po drugim czytaniu. W tej chwili nie mamy możliwości rozpatrywania tych zasadniczych zastrzeżeń.

Chciałabym powiedzieć, że pismo Międzynarodowej Federacji Przemysłu Fonograficznego jest dość kuriozalne, gdyż nawet wylicza się nam kwotę, jakie w razie przyjęcia tych zmian stracą wytwórcie płyt – 1 mln zł. Nie wiem, kto dostarczał do Brukseli tego typu wyjaśnienia.

Posel Małgorzata Bartyzel (PiS):

Przeczytałam to pismo i pragnę powiedzieć, że w żaden sposób nie przystaje ono do projektu ustawy, który w ogóle nie dotyczy płyt.

Wczoraj spotkałam się z przedstawicielami prawie wszystkich organizacji zbiorowego zarządzania. Po długiej wymianie zdań okazało się, że one są skłonne zrozumieć (choć niechętnie) sens zgłoszonej poprawki, jeśli pojawiłoby się uzasadnienie do projektu. Organizacje zbiorowego zarządzania przede wszystkim obawiają się nadinterpretacji proponowanego zapisu, rozszerzenia na hipermarkety itd., a tego nie chcielibyśmy. Stąd pojawił się apel o wprowadzenie tego zapisu z uzasadnieniem, co zresztą wskazał KIE.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jestem zdziwiona niepełnym dostępem posłów do tego typu informacji.

W tej chwili zgodnie z regulaminem koncentrujemy się na poprawce, zgłoszonej w drugim czytaniu przez Klub Parlamentarny SLD.

Poseł Sławomir Jeneralski (SLD):

Chciałbym uzasadnić tę poprawkę. Liczbę świetlic miejskich w Polsce określa się w tysiącach. Można powiedzieć, że są to placówki upowszechniania kultury, które ogromnej grupie Polaków zapewniają pierwszy kontakt z zorganizowaną formą spędzania wolnego czasu. Często jest to jedyny kontakt z taką formą spędzania wolnego czasu. Najczęściej, a właściwie zawsze działalność tych świetlic jest oparta na finansach rad sołeckich, na tzw. funduszach sołeckich. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że te fundusze oscylują wokół kwoty 2000 zł rocznie. Mówię to na przykładzie mojego województwa kujawsko-pomorskiego. W świetlicach wiejskich można by organizować zabawy taneczne, dyskoteki, gwarantujące dzieciom i młodzieży godziwy sposób spędzania czasu wolnego.

Problemem są opłaty na rzecz ZAiKS, które w wypadku jednej dyskoteki lub zabawy tanecznej wynoszą 60 zł. Proszę sobie wyobrazić sytuację, w której w ciągu roku organizowałoby się w świetlicy wiejskiej 20 takich zabaw i trzeba by wnieść opłaty na rzecz ZAiKS. Dałoby to kwotę przekraczającą połowę funduszu sołeckiego. To, że w świetlicach wiejskich nie są organizowane zabawy, w dużej mierze wynika z tego, iż w funduszach sołeckich nie ma pieniędzy na ZAiKS. Dodajmy, że mówimy o imprezach niebiletowanych, czyli nieprzynoszących żadnego zysku, którym można by się podzielić z właścicielem praw własności intelektualnej.

Istnieją świetlice wiejskie i są niewielkie środki na zatrudnienie w nich pracownika na pół lub 1/3 etatu. Trzeba się zastanowić nad tym, jak doprowadzić do tego, by te świetlice mogły działać, by dzieci nie musiały się spotykać na przystankach PKS i tam spędzać wolnego czasu. Jestem głęboko przekonany, że likwidacja opłat na rzecz ZAiKS z tytułu tego typu niebiletowanych imprez jest krokiem w tym kierunku. Bardzo gorąco apeluję do państwa posłów o to, by wykorzystać okazję pracy nad omawianym projektem i przyjąć zgłoszoną poprawkę jako służącą bardzo dużej grupie młodych Polaków, którzy mogą spotykać się i bawić w swojej wiejskiej świetlicy albo siedzieć w domu bądź na przystanku PKS.

Poseł Andrzej Liss (PiS):

Chciałbym prosić Biuro Legislacyjne o przedstawienie opinii wobec tej poprawki.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Zgłoszony wniosek jest z pogranicza wniosku formalnego, zatem prosimy przedstawiciela Biura Legislacyjnego o przedstawienie opinii wobec tej poprawki.

Przedstawicielka Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu Ida Reykowska:

Mam szereg wątpliwości wiążących się z tą poprawką, gdyż zawiera ona szereg pojęć niesprawdzalnych. Nie ma tutaj weryfikacji imprez, które na pewno będą podlegały wskazanym kryteriom. Może powstać problem z interpretacją tak sformułowanego przepisu i jego stosowaniem.

Poseł Małgorzata Bartyzel (PiS):

Na wczorajszym spotkaniu wyrażano zdecydowany sprzeciw ze strony wszystkich środowisk twórczych. Uważam, że jest to sprzeciw zasadny, gdyż wcześniej wyłączenie dotyczyło korzystania z programów radiowych i telewizyjnych wyłącznie na własny użytek, za co ludzie płacą abonament. Radio i telewizja wnosi opłaty na rzecz ZAiKS i twórcy są wynagradzani z tego tytułu.

W wypadku, o którym mówi poprawka, nie ma żadnego wynagrodzenia dla twórców. Jest to już rozdawnictwo cudzej własności intelektualnej, a właściciel tych praw nie dostaje żadnej rekompensaty. Zgłoszona poprawka jest zupełnie innej kategorii niż projekt, nad którym wspólnie pracowaliśmy. Pracując w podkomisji wazyliśmy każde słowo i osiągnęliśmy jakiś konsensus. W zgłoszonej poprawce zdecydowanie wykraczamy poza sferę dopuszczalności. Wydaje się, że przyjęcie tej propozycji wywołałoby duży opór i w sposób bezpośredni naruszałoby to umowy międzynarodowe.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie chciałabym zamykać dyskusji, ale wydaje mi się, że znamy argumenty za i przeciw, znamy wątpliwości Biura Legislacyjnego. Uważam, że możemy przejść do podjęcia decyzji w sprawie tej poprawki.

Chęć zabrania głosu wyraża jeszcze przedstawiciel wnioskodawców.

Poseł Sławomir Jeneralski (SLD):

Chciałbym się odnieść do wątpliwości Biura Legislacyjnego. Nie zgadzam się z opinią, że w poprawce mamy pojęcia trudne do zdefiniowania. Nie chodzi o imprezy, finansowane ze środków samorządu, lecz o świetlice, finansowane ze środków samorządu, co można stwierdzić bez żadnych wątpliwości. Rozróżnienie pomiędzy imprezą biletową a imprezą niebiletowaną również nie wywołuje żadnych komplikacji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ostatnio przeczytałam, że można jeździć taksówkami pod pretekstem nabywania breloczków. Myślę, że można zorganizować imprezę niebiletowaną, która jednak będzie opłacalna – na zasadzie „Polak potrafi”.

Ekspert Komisji Monika Dąbrowska-Czajkowska:

Dopiero w tej chwili zapoznałam się z tą poprawką. Chociaż tego rodzaju postulaty wydawałyby się uzasadnione społecznie, to jednak nie widzę podstaw do ich wprowadzenia. Generalnie byłam zwolenniczką poluzowania nieodpłatnego odbioru, by nie dochodziło do absurdu. Nie ma zasady mówiącej o tym, że wolno nieodpłatnie korzystać z utworów. Nie ma takiej zasady, jest instytucja dozwolonego użytku, m.in. osobistego. To, czy jest odpłatność, czy też nie, nie eliminuje wkroczenia w prawa autorskie – w wypadku nieodpłatności. Tym, co pozwala wkroczyć, jest ów dozwolony użytek publiczny lub osobisty.

Pani poseł Małgorzata Bartyzel powiedziała, że odbiór publiczny programu radiowego jest zupełnie inną kategorią i nie da się do niej włączyć pola, które jest odtwarzaniem. Dyrektywa UE z 2001 roku bardzo kazuistycznie i limitująco unormowała przypadki dozwolonego użytku. W tej dyrektywie zawarty jest punkt, mówiący o tym, że ostatecznie państwa mogą zachować pewne przypadki dozwolonego użytku, ale nie mogą wprowadzać nowych. Rozszerzenie odbioru (za który artysta, producent i wykonawca został już honorowany ze strony nadawcy) na pole, które zawsze podlegało licencjonowaniu, może spotkać się z potencjalnym protestem i zarzutem naruszenia prawa unijnego – ze względu na dyrektywę z 2001 roku. Ta sprawa w ogóle nie była objęta pracami podkomisji, w których uczestniczyłam.

Poseł Aleksander Sopiński (PSL):

Chciałbym poprzeć zgłoszoną poprawkę, gdyż trzeba wziąć pod uwagę dobro społeczne i dobro intelektualne. Corocznie w gminach zamyka się 1-2 szkoły wiejskie. Aby te placówki w jakiś sposób działały, to rady sołeckie, rady gminy organizują różnego rodzaju spotkania przy muzyce.

Uważam, że zgłoszona poprawka jest bardzo zasadna. Proszę spojrzeć na środowiska wiejskie, na to, co dzieje się z budynkami po zlikwidowanych szkołach. Stoją puste i nic się w nich nie dzieje. Chodzi mi o dobro społeczne i myślę, że artyści przyznaliby mi rację w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Myślałam, że dyskusja jest już zamknięta, ale toczy się nadal i w takim razie ja również chciałabym zabrać głos.

O dobru społecznym mówiła także pani prof. Monika Dąbrowska-Czajkowska. Jeśli jednak środowiska robią spotkanie przy kawie i ciastkach, to płacą za to. Po prostu ktoś musi za to zapłacić. Jeśli jest odtwarzanie radiowe lub telewizyjne, to opłata z tego tytułu jest już w jakimś sensie uiszczana przez nadawcę. W wypadku rozpatrywanej poprawki byłoby korzystanie z praw autorskich za darmo.

Poseł Janusz Maksymiuk (Samoobrona):

Zgłoszoną poprawkę czytam w następujący sposób: „nie uznaje się za łączące się z osiągnięciem korzyści majątkowych” itd. Z poprawki jednoznacznie wynika, że wcześniej zdecydowano, iż nie płaci się w wypadku nieosiągnięcia korzyści majątkowych. Ta sprawa jest jakby rozstrzygnięta. Poprawka jedynie doprecyzowuje to, co się do tego zalicza. Zalicza do tego również odbiór programu radiowego, telewizyjnego lub odtwarzanie muzyki z nośników elektronicznych przez organizatorów imprez niebiletowanych ze środków samorządowych w świetlicach wiejskich.

Jeżeli jest to impreza niebiletowana, organizowana w środowisku wiejskim, to uznajemy ją za imprezę towarzyską, a wcześniej zostało zapisane, że te opłaty nie muszą być uiszczane w wypadku takiego korzystania z odbioru programu lub odtwarzania muzyki. W taki sposób należy interpretować zgłoszoną poprawkę i wydaje mi się, że można głosować za jej przyjęciem.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Poseł Stanisława Prządka (SLD):

Chciałabym wyrazić poparcie dla tej poprawki i wskazać elementy, o których państwo posłowie mówili wcześniej. Chodzi o problem zagospodarowania lokali i wykorzystania ich do celów kulturalnych. Jest to zagadnienie, którym Sejm powinien się zająć i mieć je na uwadze, zwłaszcza że młodzież wiejska w coraz szerszym zakresie pozbawiana jest dostępu do środków i możliwości korzystania z szeroko pojętych dóbr kultury. Myślę, że zasadny jest argument, o którym mówił pan poseł Janusz Maksymiuk. Poprawka nie mówi o dochodowej imprezie, lecz o imprezie, która ma charakter zajęć kulturalnych, spotkania towarzyskiego. Czy dodatkowe kwoty należałoby płacić w sytuacji, gdy na takim wieczorku spotkają się 2-3 osoby?

Proszę wziąć pod uwagę jeszcze jeden aspekt. Każdy, kto kupuje płytę, płaci z tytułu praw autorskich, za odtwarzanie i wobec tego nie jest zasadne pobieranie opłat po raz wtóry, w sytuacjach, gdy spotkania nie mają charakteru zarobkowego. Proszę państwa posłów o poparcie tej poprawki.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

W tej chwili głos zabiorą posłowie: Rafał Grupiński oraz Anna Pakuła-Sacharczuk. Chciałabym prosić pana ministra Jarosława Sellina o wyrażenie stanowiska wobec tej poprawki, gdyż wdajemy się w bardzo szczegółowe i filozoficzne dywagacje, a chcielibyśmy wiedzieć, jakie argumenty są bardziej racjonalne.

Poseł Rafał Grupiński (PO):

Chciałabym powtórzyć ostatnie zdanie z wypowiedzi pani poseł Stanisławy Prządki, ale w nieco odmiennym szyku logicznym. Pragnę zaapelować do państwa posłów o to, by nie popierać tej poprawki.

W Polsce zbyt łatwo pozwalamy na kradzież własności intelektualnej. Wiem, że w Sejmie jest mało intelektualistów – generalnie są to „wykształciuchy”. Nie chodzi mi o wieś, o świetlice, lecz o to, że w tej chwili Sejm decyduje się na przeregulowanie prawa. W niebiletowane, towarzyskie imprezy ingerujemy tak głęboko, że nawet określamy, do czego mają prawo ludzie uczestniczący w takich imprezach, a do czego nie mają prawa. Jeśli będziemy ingerować tak głęboko, to np. powinniśmy regulować opłaty z tytułu imienin urządzanych przy muzyce. Jeśli przyjdą na nie 3 osoby i każda przyniesie drogą butelkę wina, to organizator osiąga w ten sposób duże korzyści majątkowe i powinien zapłacić za odtwarzanie muzyki. Jeśli mamy regulować prawo w taki sposób, to powstaje pytanie: dokąd dojdziemy? Uregulujemy ludziom wszystko, nawet to, czy trzy osoby mogą się zabawić przy muzyce w świetlicy wiejskiej. Nie przesadzajmy, nikt w to nie ingeruje, ludzie tam się bawią, do Żabikowa nie przyjeżdża ZAiKS i nie sprawdza.

Poseł Anna Pakuła-Sacharczuk (PiS):

Wydaje mi się, iż poza wielkimi gwiazdami środowisko twórców i artystów jest na tyle biedne, że zdecydowanie należałoby bronić prawo autorskie i to środowisko. Funkcjonujące w cywilizowanych krajach normy nakazują nam szanować wartości intelektualne. Niezależnie od wielkiego serca dla świetlic wiejskich trzeba chronić prawo autorskie przez uświadamianie, że własność intelektualna jest wartością. Wydaje mi się, że w tej chwili jest to za mało doceniane. Opowiadam się za odrzuceniem tej poprawki.

Poseł Alojzy Lysko (PiS):

Kultura przejawia się w dwóch formach istnienia: w tworzeniu wartości duchowych i w ich upowszechnianiu. Jeśli odrzucimy to na bok, to zapytam: kto będzie upowszechniał? Twórcy powinni iść na wieś i nawet zapłacić dzieciom i młodzieży za to, że ktoś

popularyzuje ich dzieła. Uważam, że mamy do czynienia z wielkim nieporozumieniem. Wkrótce doprowadzimy do zaniku czegoś, co nazywaliśmy upowszechnianiem kultury. Pewne dzieła, wartości duchowe nigdy nie zaistnieją, jeśli ktoś będzie chciał za nie płacić i dlatego stanąłbym w obronie proponowanego zapisu.

Poseł Anna Pakuła-Sacharczuk (PiS):

Przecież twórca może się zrzec tych opłat, ale niech to zrobi jako wolny człowiek. Twórcy również widzą racje, o których mówimy i mogą zrezygnować z praw, ale nie mogą być do tego zmuszani.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę pana ministra Jarosława Sellina o przedstawienie opinii.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

KIE nie zdążył się ustosunkować do tej poprawki, gdyż jest ona stosunkowo nowa. Nie mam żadnych wątpliwości, iż KIE uzna, że jest ona niezgodna z prawem wspólnotowym i z podstawowymi zasadami prawa autorskiego. Proponowana zmiana wykracza poza regulacje art. 24 ust. 2. Wprowadza nową kategorię, tzn. odtwarzanie muzyki z nośników elektronicznych. Pojawia się więc np. nieprecyzyjne pojęcie „muzyki”, podczas gdy w całej ustawie posługujemy się pojęciem „utwór”. Pojawia się również niezdefiniowane pojęcie „nośników elektronicznych”. Art. 24 ust. 2 w ogóle nie dopuszcza wyjątków od publicznego odtwarzania fonogramów przy użyciu nośników, mówi wyłącznie o odtwarzaniu utworów, nadawanych w programach radiowych i telewizyjnych. Bardzo wątpliwy jest więc zapis o odtwarzaniu muzyki z nośników elektronicznych.

Ponadto rozpatrywana poprawka zmierza do zwolnienia od opłat organizatorów imprez – niezależnie od tego, czy organizatorem jest świetlica, czy też impreza odbywa się tylko na jej terenie. Brak jest również uzasadnienia do objęcia wyjątkiem akurat tej kategorii samorządowych instytucji kultury, które w poprawce określono jako świetlice wiejskie. Można by przecież zapytać, dlaczego nie objąć tym wyjątkiem np. świetlic miejskich.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela KIE.

Przedstawiciel Komitetu Integracji Europejskiej Ignacy Żarski:

Chciałbym potwierdzić słowa pana ministra Jarosława Sellina. Pisemna opinia faktycznie nie została sporządzona, ale chciałbym przekazać opinię ustną KIE na temat rozpatrywanej poprawki.

Wydaje się, że ta poprawka jest niezgodna z prawem europejskim. Mógłbym potwierdzić słowa pani prof. Moniki Dąbrowskiej-Czajkowskiej. Chodzi o dyrektywę 2001/29 WE, która w sposób wyczerpujący określa możliwość odstępiania od prawa do udostępniania publicznego utworu. W zawartej w art. 5 ust. 3 dyrektywy liście nie widzę możliwości zaakceptowania rozpatrywanej poprawki w zaprezentowanym kształcie.

Poseł Stanisława Prządka (SLD):

Pytanie do przedstawiciela KIE i do pana ministra Jarosława Sellina. Czy znane są skutki finansowe tego ewentualnego zwolnienia z opłat? Jeśli tak, to proszę nas zapoznać ze skutkami finansowymi, wynikającymi z przyjęcia tej poprawki.

Pytanie do przedstawiciela KIE, w którego wypowiedzi padło słowo „wydaje się”. Czy przedstawiciel KIE jest przeświadczony o niezgodności poprawki z prawem unijnym, czy tylko tak mu się wydaje? Czy prawo, na które powołuje się przedstawiciel KIE, jednoznacznie stanowi obligatoryjny obowiązek takiego stosowania go? Czy polski prawodawca może je stosować w inny sposób, w wypadku gdy chodzi o minimalne koszty?

Przedstawiciel KIE Ignacy Żarski:

Omawiana poprawka zdecydowanie jest niezgodna z prawem unijnym. Dyrektywa podaje np. takie możliwości odstępstw: ograniczanie prawa do publicznego udostępniania utworów do celów edukacyjnych, naukowych na rzecz instytucji publicznych, takich jak biblioteki i archiwa, do celów informacyjnych (np. w mediach) czy też do celów bezpieczeństwa publicznego. W tym wyczerpującym, pełnym wyliczeniu nie ma możliwości zaakceptowania omawianej poprawki. W pkt „o” art. 5 ust. 3 jest możliwość ograniczenia

prawa do publicznego udostępnienia utworu, jeżeli wyjątki i ograniczenia są przewidziane w prawie krajowym, ale tylko w szczególnych przypadkach, które nie powodują nieuzasadnionej szkody dla uzasadnionych interesów podmiotów praw autorskich. Jednak ta sytuacja nie zachodzi w rozpatrywanym przypadku, ponieważ nie są to przepisy już przewidziane w prawie krajowym.

KIE nie ma informacji na temat skutków finansowych. Dodam, że Trybunał Sprawiedliwości nie bada skutków danych przepisów. Samo ich istnienie jest podstawą do zaskarżenia.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Poseł Piotr Gadzinowski (SLD):

Chciałbym powiedzieć, że ta poprawka została zgłoszona 2 tygodnie temu i to jest wystarczający czas na złożenie przez KIE opinii na piśmie.

Dyrektywa unijna jest z 2001 roku i wtedy jeszcze nie byliśmy w UE. Warto pamiętać o tym, że nasz kraj ma pewną specyfikę, a kategoria świetlic wiejskich nie wszędzie występuje. Przedstawiciel KIE wspomniał o imprezie, która ma cel, charakter edukacyjny. Czy do tej kategorii nie można włączyć niekomercyjnej nauki tańca w świetlicy wiejskiej? Przecież chodzi o to, by nie zawężać dyrektywy, ale o to, by czasem ją twórczo rozszerzać.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Mogę jedynie ubolewać nad tym, że wszystkie pomysły rozszerzenia dyrektywy nie zostały zgłoszone w trakcie pracy podkomisji, gdy było bardzo dużo czasu. Mogę także ubolewać nad brakiem pisemnej opinii KIE.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Pani poseł Stanisława Prządka zapytała mnie o skutki finansowe. Przypominam, że jest to projekt poselski, a więc nie mogliśmy tego zbadać, zwłaszcza w stosunku do niedawno zgłoszonej poprawki. Nie wiem, czy jest to możliwe, ale takie skutki finansowe powinien w zarysie przedstawić wnioskodawca poprawki. Wyobrażam sobie tylko jeden skutek finansowy jej przyjęcia, tzn. nałożenie na Polskę wielomilionowej kary za wprowadzenie takiego prawa.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Sądzę, że zostały przedstawione wszystkie wątpliwości i racje.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za rekomendowaniem Sejmowi przyjęcia poprawki do art. 1, pkt 3, aby dodać ust.2?

Stwierdzam, że Komisje nie rekomendowały Sejmowi przyjęcia tej poprawki, przy 10 głosach za, 18 przeciwnych i 4 wstrzymujących się.

Poseł Piotr Gadzinowski (SLD):

Zgłaszam tę poprawkę jako wniosek mniejszości.

Poseł Jacek Piechota (SLD):

Nie ma już takiej możliwości. Komisje rekomendują Sejmowi odrzucenie poprawki.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Wyznaczamy termin 1 marca br. do godz. 9.00 na wydanie opinii przez KIE.

Przedstawiciel KIE Ignacy Żarski:

Opinia KIE będzie przygotowana.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przystępujemy do wyboru sprawozdawcy Komisji.

Poseł Andrzej Liss (PiS):

Zgłaszam panią poseł Małgorzatę Bartyzel.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy są jakieś inne kandydatury? Zgłoszeń nie słyszę, a więc pani poseł Małgorzata Bartyzel jest sprawozdawcą Komisji.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszych obrad – zamykam posiedzenie Komisji.